

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

REGULA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7.
Z dostawą do domu kor. 8.50
Na prowincyi mies. . kor. 9.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadrukowane za wiersz nonp. 2 K.
Drobną ogłoszenia 15 h. za wyraz.
Ilastym drukiem podwójnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Tykaczowska 1. 27.

Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

O niezależność polityki polskiej.

Słabe wiadomości, dochodzące nas z Warszawy i echa ich w prasie tutejszej wskazują, że życie polityczne Polski stanęło przed doświadczeniem, w dziejach narodu nie poraz pierwszy stawianem pytaniem: Czy Polska ma być rządzona z Warszawy, czy z którejś ze stolic potężnych i zwycięskich sprzymierzeńców z zachodu?

Nie poraz pierwszy przed takim pytaniem stoje państwo polskie. Historia z okresu rozbiorów i później, aż do zupełnej utraty niezależności państwowej, daje dostateczną ilość przykładów, jak często na tak postawione pytanie, nie umiano należycie odpowiedzieć i jak popełnione błędy fatalne niosły z sobą następstwa.

W okresie upadku Polski brakło wiary w siły żywotne narodu, na pomocy obcych potęg opierały się wszystkie kalkulacje polityków polskich. Skończyło się katastrofą.

Obecnie Polska ku wolności idzie i zaledwie zaczyna budować zręby swojej państwowości, już narzucono jej pytanie, przez kogo ma być rządzona. Znaleźli się politycy polscy, którzy czynią wszystkie wysiłki, aby centrum, ster nawy państwowej przenieść do stolicy państw sprzymierzonych.

Nie mamy wcale zamiaru propagować idei odosobnienia państwa, sojusze zawierane być muszą, w interesie Polski leży poszukiwanie takich sprzymierzeńców, którzyby zainteresowani byli w tem, aby Polska była silną. Nie przeczymy, że państwa koalicji mogą być takimi sprzymierzeńcami.

Ale co innego jest sojusz, a co innego całkowite poddanie się sprzymierzeńcowi, choćby tak silnemu, jakim jest koalicja. A o to właśnie chodzi. Poddając się bezwzględnie kierownictwu wojskowemu koalicji, idźmy też pod komendą Focha.

Prawda jest, że sympatyje dla Francji były u nas zawsze bardzo silne, może być prawdą, że państwa koalicji już z powodu swego geograficznego położenia nie mają z nami spieczonych interesów, ale z tego zupełnie nie wynika, abyśmy siły militarne polskie mieli poddawać pod cudze bezsporne rozkazy.

Kto ma siłę wojskową w ręku, ten ma całą władzę.

Wojna światowa się skończyła, w jakim celu potrzebne jeszcze wspólne dowództwo światowe?

Koalicja jest i na długo zostanie potęgą, która przedewszystkiem przejawia się w zupełnym opanowaniu ekonomii całego świata. Zniszczona wojną, z gruzów i całkowitej ruiny państw zaburzonych powstała Polska, nie uniknie losu innych państw Europy, zalania produktami i pieniędzmi potężnej koalicji. Nie ulega wątpliwości, że popadniemy całkowicie w zależność ekonomiczną, a tymczasem już dziś nam śpieszno poddać się i militarnie, poczem nasza niezależność polityczna byłaby fikcją.

Stalibyśmy się marionetką, w ręku może nam życliwym, ale obcym — cudzych interesów sługą.

Miejmy nadzieję, że sejm polski nie będzie tej polityki narzędziem.

O wytrwanie. Do ludności miasta Lwowa. Telegram Iskrowy z Warszawy.

Komisja Rządząca otrzymała drogą iskrową obszerny telegram od posłów z Warszawy, który zawiera gorący apel do ludności m. Lwowa, aby wytrwała kilka dni w obecnych ciężkich chwilach.

Posłowie donoszą, że wydatna pomoc śpieszy na odsiecz Lwowa.

Cała Polska rozumie znaczenie kresowej twierdzy.

Wezwaniem: Wytrwajcie na posterunku — chwila wyzwolenia jest bliska, kończy się depresja, którą podpisali posłowie:

Dr. Adam. Dębski. Dr. Diamand. Dubanowicz. Dr. Głabiński. Inż. Hausner. Hr. Skarbek. Stęśłowicz. Ks. Teodorowicz.

Dowiadujemy się, że samolotem przybył do Lwowa pos. Skarbek i przywiózł pomyślne wiadomości.

Z SEJMU.

Poraz pierwszy w Sejmie przemówiły kobiety: Moraczewska i Moczydłowska.

Na 14-tym posiedzeniu Sejmu odczytano interpelację pos. Daszyńskiego i tow.

w sprawie krwawych zajęć w Zagłębiu dąbrowskiem

d. 12 bm. min. spraw wewnętrznych udzielił wyczerpującej odpowiedzi.

Pos. Niedziałkowski z ramienia kom. konstytucyjnej przedstawił wniosek w sprawie dopuszczenia przedstawicieli Śląska Cieszyńskiego do Sejmu.

Poraz pierwszy przemawiały kobiety. P. Moraczewska mówiła o tłumieniu epidemii oraz o aprowizacji miast. P. Moczydłowska o walce

z tajnymi gorzelniami. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie administracji państwa. Przemawiał pos. Głabiński. Min. Wojciechowski dał szczegółowe wyjaśnienia w tej kwestyi. Przemawiali jeszcze: pos. Wojtulanis, Bardel, Cwikowski.

Na komisji administracyjnej omawiano sprawę zniesienia stanów wyjątkowych, które istnieją w niektórych okolicach, między innymi w Warszawie. Wniosek pos. Daszyńskiego o ich zniesieniu nie uzyskał większości. Socjaliści założyli votum separatum.

Likwidacja wielkiej wojny.

Rokowania polsko-niemieckie nie są zerwane.

Poznań. 15 marca. Rokowania w Poznaniu

nie zostały zerwane, lecz przerwane, gdyż wojskowi przedstawiciele niemieccy wyjechali z Poznania, celem zasięgnięcia informacji i instrukcji od naczelnej komendy niemieckiej.

Rokowania w Spaa będą wznowione.

Hamburg. 15 marca. (K. P.). Dnia 8 bm. przejęto amerykański radiotelegram, z którego

wynika, że państwa koalicyjne byłyby skłonne na podjęcie przerwanych rokowań w Spaa. Za węgla Niemcy mogą otrzymać różne ulgi natury gospodarczej.

Blokada Austrii i Węgier zniesiona.

Haga. 15 marca. (K. P.). „Neue Rotterdamsche Corant“ donosi z Paryża, że Rada dziesię-

ciu postanowiła znieść blokadę Austrii i Węgier. Transporty żywnościowe przybywać mają do portów w Tryeście i Riecie.

Wniosek o zniesienie blokady Niemiec odrzucono do dalszego traktowania.

Aresztowanie morderców i bandytów. Dziś odbędzie się nad nimi sąd doraźny.

Dyrektoryat ukraiński schronił się do Tarnopola.

Koziatyn. 14 marca. (Radiotel.) Dyrektoryat ukraiński przeniósł się z Winnicy do Tarnopola. Petlura przestał być członkiem dyrektoryatu, zatrzymując natomiast władzę genera-

lismusa. W Winnicy władze wojskowe sprawują generałowie Grckow i Konowalec, którzy mieszkają na dworcu, gotowi każdej chwili do odjazdu.

■ ■ ■

Bolszewicy zajęli Cherson.

Symferopol. Bolszewicy zajęli 25 lutego Mikołajów (Nikołajew) i Cherson.

Koniec Austrii.

Paryż. 12 marca. (Pat). Iskrowe. Sądzą, że z końcem tygodnia wnioski komisji badających kwestię podziału terytoriów austro-węgierskich,

ustalone będą już w formie ostatecznej, z wyjątkiem sprawy adriatyckiej, której rozwiązanie sobie Rada Najwyższa sprzymierzeńców.

Z powodu rocznicy.

„Oddaj Hallera! Oddaj Hallera!“

Rok już minął, gdy po Królestwie rozeszła się wieść, że t. zw. Polski Korpus Posiłkowy przeszedł granicę austriacką.

W nieznane jutro poprowadził karpacką brygadę brygadyr Haller. Część jej zdołała się przedrzeć, część uwięziono w różnych obozach jeńców, rzucono na poniewierkę na front włoski, gdzie się znajdowali także żołnierze I. Brygady.

Tej zaś brygady Piłsudskiego niedoła kwitła i rosta w Szczypiornie i Benjaminowie.

Ciężka szarpanina z przemocą, która wiodła znowu do więzień i obozów jeńców, uparte dążenie do wcielania idei komendanta w życie, walka z objętością ogółu, oto dola P. O. W. w owym czasie. P. O. W., spadkobierczyni I. Brygady.

Polski wysiłek zbrojny — w więzieniu, obozach jeńców, w ciasnocie podziemi.

I wydawało się czasami, że z okienka magdeburskiej celi spogląda z pod krzaczastych brwi wzrok komendanta i przesuwa się po tłumach żołnierstwa polskiego. I zdawało się, że stamtąd leci głos komentanta: „Chłopcy, być zwyciężonym i nie uleść — to zwycięstwo“.

I poszły, jak to u nas bywa, różne szept, głosy a pogwarki po Polsce.

„Zdrada!“ — krzyknęli obłąkańcy i ślepi, którym wszelkie znaki na ziemi i niebie mó-

wiły, że nie powstanie w Polsce nawet 30 tysięczna armia, z bronią i amunicją, dopóki w Warszawie rządzi Beseler — i nikt, poza nim. „No, nareszcie przejrzeł, panie dobrodzieju! Zmądrzeł!“ — mówili mędrcy (patentowani) i trzeźwi, którzy ani kropli krwi na wojnie nie uronili, dla których boje w Królestwie, Karpach, Wołyniu, były rzeczą obcą. Ale przytem ktoś mądry i trzeźwy biegał zadyszany po przedpokojach misji koalicyjnej w Rosji i szeptał w kątach zgłębionych: „Widzicie. Legiony przeszły na naszą stronę. Monsi ur, to skutki naszej agitacji!“ I obcinał kupony z kapitału krwi i trudów wojennych!

A ktoś w Paryżu zacierał ręce: „A to ci gratka z tym Hallerem! Jak z nieba spada!“ I znowu obcinał ktoś w Paryżu kupony. A tymczasem wrzał bój pod Kaniewem...

Od komendanta, od Legionów, od brygady karpackiej, odcina się w Polsce obóz polityczny, jedna partya, której dziś potrzebny jest wódz z mieczem a nie łokciem w rękę.

Och, gdyby ta partya miała choć jednego generała, którego nazwisko coś, cośkolwiek znałoby w kraju!

Ale niema. I mieć nie może partya, która przez cały czas wojny nie chciała wojska.

Jej prowodyrów straszą po nocy upiory krwawe, ukazujące się na stokach karpackich, wykwiatające z oparów błot wołyńskich.

Jak to się stało, że starym, wytrawnym legionem z II. Brygady zarekwirowano Hallera?

II. Brygada nie daruje swego brygadiera

partyi, której na gwałt jest potrzebny wódz z mieczem, a nie z łokciem.

I gdy na dworcu wiedeńskim w towarzystwie panów z komitetu Paryskiego stanie Haller, będą leguny zwyczajem swoim krzyknąć: „Oddaj Hallera! Oddaj Hallera!“

„Rząd i wojsko“, w lutym.

Sprawne urzędowanie magistrackie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu artykułu w „Dzienniku“ — Biurokracja austriacka wzorem dla Polski? — pozwalam sobie dać obrazek wzięty z życia. Jeżeli czytelniku staniesz się ofiarą wojny i będziesz losem zmuszony skorzystać naprzykład z wojennego funduszu zapomogowego w magistracie, to wtedy poznasz na własnej skórze, co to jest austriacka biurokracja.

Naprzód więc pójdziesz do p. prezydenta i uzasadniwszy pisemnie swoje prawo i potrzebę korzystania z tego funduszu, otrzymasz przychylną rezolucję, zostaniesz odesłany do XI. departamentu na pl. Halicki. Tu ci p. urzędniczka wystawi asygnatę, którą musi aprobować p. radca — szef tegoż departamentu.

Stąd pójdziesz z powrotem do p. prezydenta po jeszcze jeden podpis. Musisz więc powtórnie zabierać czas prezydentowi, twojego bowiem czasu, ani tembardziej twojej nędzarzu ambicji, oczywiście nawet w rachubę nie biorą. — Teraz udajesz się do „Księgi centralnej“, skąd po załatwieniu jakichś manipulacji udać się musisz do p. dyrektora, który po podpisaniu odesłał cię z powrotem do tejże Księgi centralnej. Tu nałożą ci na twój papier nareszcie liczbę, z którą idziesz do likwidatury, następnie już tylko do kontrolora, no i nareszcie do kasy. — Słowem: musisz przejść pięć instancji magistratu, naprzykrzać się u 8 referentów i 2 razy zabierać czas prezydentowi, który jest formalnie cały dzień obłożony przez niezliczone tłumy petentów i niemal siłą musi się wyrwać, by zdążyć na różne sesje i narady. Jeżeli dodasz do tego 10 ogonków, to już nie będziesz wiedział co robić: czy przeklinać twórcę tego prostego systemu urzędowania, czy też podziwiać szefów i referentów, którzy całe życie muszą z publicznością na karku pracować, — czy też litować się nad publicznością, która koniecznością zmuszona, musi tracić czas i znosić dziesięciokrotne upo-

Listy z niewoli ukraińskiej.

Kochany Wuj!

Przypuszczalnie już znana jest Wujowi nasza historia, dla ścisłości jednak opowiem w kilku słowach od początku. Dnia 21. listopada 1918 r. wyszliśmy z Jarmoliniec z dwoma batalionami 6 austr. pułków i przez Satanów wkroczyliśmy do Galicji, za cel ostateczny mając Kraków. Do granic doszliśmy najzupełniej spokojnie, tak samo też spokojnie odbywała się nasza piesza wędrówka na terenie Galicji.

Prowadził nas pułkownik. Prócz mnie, byli z nami znani Wujowi oficerowie i kilku ochotników, między innymi J. 26 mieliśmy utarczkę z napadającą nas z zasadki bandą chłopstwa, którą z łatwością rozpedziliśmy. Tegoż samego dnia zmuszeni byliśmy usunąć bandy z miasteczka Mikuliniec, przez które wypadła nasza droga i gdzie znowu byliśmy napadnięci. Nareszcie 27-go obudzeni zostaliśmy (nocowaliśmy na folwarku pod Mikulincami) pukaniem, znowu nas osaczały bandy, tym razem bardzo liczne.

Byliśmy otoczeni. Przez cały tydzień toczyła się walka, myśmy mieli minimalne straty. Mimo to żołnierz, chcący za wszelką cenę śpieszyć do domu i zdemoralizowany przykładem Niemców, których między żołnierzami naszego oddziału było około 100, zaczął się usuwać od pełnienia obowiązków bojowych i rzednąć, tembardziej, że przeciwko nam zostały wprowadzone znaczne siły regularnego wojska ukraińskiego.

Uchwalony został projekt przebijania się, lecz żołnierzy na wykonanie planu zabrakło. Część oficerów, przeważnie wszyscy nasi, nie chcąc za żadną cenę kapitulować, wspólnie z odmawiającym posłuszeństwa oddziałem wyszło na czele z p. Cz., między innymi ja i J.

Szczęśliwie udało się nam przedostać przez zajęte przez nieprzyjaciela miasteczko i wyjść na drogę, wiodącą do granicy. Całą noc szliśmy, nad ranem siły niektórym odmówiły posłuszeństwa i zanocowaliśmy we wsi. Tam też zostaliśmy aresztowani, zrabowani i zatrzymani na cały dzień, poczem związanych, pod silnym konwojem odwieziono nas do Tarnopola.

Po zrabowaniu ostatecznem i skatowaniu, spędziliśmy czas w trwodze w półwieziennych

suterenach, oczekując w każdej chwili samosądu lub też egzekucji z wyroku. Los chciał inaczej, zostaliśmy odprowadzeni do więzienia obwodowego, gdzie spotkaliśmy resztę oddziału.

Ich los był następujący: Z rana 28 zostali wysłani parlamentaryszce do obozu ukraińskiego i kapitulowano. Po złożeniu broni wpadły na folwark bandy ukraińskie i zaczęło się mordowanie bezbronných ludzi, w pierwszym rzędzie szukano oficerów. Zamordowano około 100 ludzi na miejscu i w drodze do miejsca internowania Tarnopola. Między innymi rozstrzelany z rozkazu komendanta ukraińskiego — ppor. Kiernicki, zamordowany jeden z parlamentaryszczy — porucz. wojsk austriackich i jeszcze trzech oficerów (zmarł po zabicu Krystyn Jarząbkiewicz). W Tarnopolu wtrącono wszystkich do więzienia obwodowego (po 70—80 ludzi w celi) obrabowanych z pieniędzy, ubrań i odzianych wrzuconych z łaski, zawieszonych do niemożliwości łachmany. W celach wszy, chłód, ciemnota taka, że ludzie tylko w połowie mogli spać, leżąc na gołej ziemi, reszta stała.

(C. d. n.)

Nowy wspaniały program! KINOTEATR KOPERNIK, Kopernika 9

Dramat na tle megalomanii w 4 wielkich aktach p. t.:

ZONA CZY KOCHANKA (Piękna Jolan)

Główną rolę kreuje słynna artystka ELLEN RICHTER. — Zaokrąglą ten wspaniały program wyborne, bardzo wesołe uzupełnienie. Repertuar powiększonego zespołu artystyczno-muzycznego wykona piękne utwory operowe zastosowane do akcji dramatu. Początek punkt. o god. 3 pop.

korzenie. W dodatku musisz to znosić bez niezadowolenia, jeżeli zasilek chcesz uzyskać.

Austria runęła! Gmina stoł. m. Lwowa należy już do Polski, możeby się kto podjął zreformowania tej ciężkiej maszyny.

J. D.

W dzień imienia Naczelnika Państwa.

Uroczystość imienia Naczelnika Państwa będzie miała następujący przebieg:

O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze, z uczestnictwem dwóch kompanij honorowych 4 i 5 pp.

O godz. 12 w południe uroczysty poranek w sali ratuszowej staraniem Obywatelskiego Komitetu Polek.

Wieczorem zaś o godz. 8 rano w sali ratuszowej za zaproszeniami.

Ze względu na sytuację poszczególne oddziały urzędów u siebie obchody według możliwości w koszarach i na pozycy.

W 4 i 5 pp. o godz. 6 rano pobudka. W południe wspólny obiad żołnierzy i oficerów, poczem odbędą się pogadanki lub wykłady.

W tym dniu odbędzie się publiczna zbiórka na Ochronkę im. Piłsudskiego.

Wzywamy ogół robotników, aby w tym uroczystym poranku wzięli jak najliczniejszy udział.

Z walk o Lwów.

Z dnia 17. marca.

Popołudniu nieprzyjaciół ostrzeliwał silnie Domażyr i Kozice, świeżo przez nas zajęte. Artyleria nieprzyjacielska z Małachowa, Dublan i z pod Czartowskiej skały ostrzeliwała Zboiska i Kościarnię. Na odcinku Sichów artyleria ukraińska ostrzeliwała Persenkówkę, Betoniarń, równocześnie silny patrol nieprzyjacielski od strony lasu Oświeca podsuwał się pod nasze placówki, ostrzeliwując je. W innych odcinkach Lwowa wymiana strzałów patroli. Przy zajęciu Domażyra i Kozic wzięto do niewoli 2 oficerów, 50 żołnierzy, 1 karabin maszynowy oraz większą ilość karabinów ręcznych i materjały wojenne.

W odcinku Gródka Jag. ostrzeliwała nieprzyjacielska artyleria tor kolejowy koło Drozdów, rampę i czerańskie przedmieście. Patrol nieprzyjacielski podsuwający się w stronę Kamieniorodu od Białogóry został przez naszą artylerię przepędzony. Most na Wereszycy ostrzeliwała nieprzyjacielska artyleria.

Sytuacja bojowa.

[Lwów, dnia 17 marca.

Stan operacji koło Lwowa i na odcinku Gródka taki sam, jak dni poprzednich. Nieprzyjaciół zabsorbowany walkami na wschód od Sądowej Wiszni, nie jest zdolny do jakiegokolwiek akcy na innych odcinkach.

Tymczasem nasze oddziały pewnej grupy podjęły wczoraj krok zaczepny, uwieńczony ładnym sukcesem, zajęciem dwu wsi na północny zachód. Jestto sukces znaczny, szczególnie ze względu na terenowych. Te wypadki oddziałów lwowskich bardzo dodatnio świadczą o duchu inicjatywy naszych żołnierzy.

Nieprzyjacielska akcja patrolowa pod Lwowem i pod Gródkiem jest bez znaczenia. Po prostu nieprzyjaciół sygnalizuje, że czuwa, aszkurkuje się przed niespodziankami.

Jakkolwiek referendum dzisiejsze o sytuacji bojowej nie wspomina o akcy od zachodu, nie można z tego jeszcze wnioskować, jakoby ofensywa nasza z zachodu miała być przerwana lub bezskuteczną. Doświadczenie uczy, że nawet armie, operujące milionowymi masami, w czasie operacji ofensywnych miały pauzy, powodowane czy to potrzebą nowego ugrupowania wojsk czy też potrzebą poczynienia pewnych technicznych ubezpieczeń i t. p.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że zostały poczynione poważne zarządzenia, by Lwów na stałe uwolnić od możliwości ponownego odcięcia od zachodu i że sytuacja nasza militarna tak jakościowo, jak i też ilościowo zyskuje.

A teraz względy aprowizacyjne.

Gdyby naprawa toru musiała potrwać nad kilka dni — to jednak znajdą się sposoby, by do miasta, mimo przerwy w komunikacji kolejowej, wprowadzić potrzebne prowianty. Wiadomą jest rzeczą, że oddziały operujące nawet w obecnej sytuacji potrafiły pokazać, choć zapewne niewystarczającą, ilość artykułów spożywczych miastu dostarczyć.

Aresztowanie morderców i bandytów.

Dziś odbędzie się na nimi sąd doraźny.

Lwów, 17. marca.

Jak już donieśliśmy, w ub. niedzielę zastrzelono na pl. Jura sierżanta żand. połowej, Kazimierza Winnickiego. Na miejscu zbrodni porucznik Walner, przy pomocy żołnierza-warszawiaka, ujął wówczas Wład. Adamczuka z rewolwerem w ręku. Podał on zrazu, iż się nazywa Bazyli Niestów, lecz wkońcu wyjawil swe istotne nazwisko, przyznając też, że niedawno podczas swego aresztowania

wystrzelił z rewolweru zranil sierżanta żand., Pszonkę, i zbiegł.

Według zeznań Adamczuka, Winnickiego zastrzelił niejaki Antoni Kilian, który był w towarzystwie Jana Lewickiego. Sam Adamczuk strzelił trzykrotnie, lecz — jak twierdzi — w powietrze.

Kilian aresztowano w mieszkaniu kochanki

Maryi Woźniak, przy ul. Polnej pod l. 12, w chwili, gdy fryzjer Bürger zaopatrywał mu ranę, ponieważ bandytę raniono w jądra. Przy badaniu Kilian oświadczył, że właśnie Adamczuk zastrzelił Winnickiego, nie włsn. Podał też nazwiska trzech innych uczestników szajki, między nimi Jana Lewickiego, którego też aresztowano w mieszkaniu siostry Woźniaka, Rozalii Henig, przy pl. Gosiewskiego pod l. 10. Tam się on skrył po ucieczce z placu Jura. Do szajki należał 17-letni Paweł Onichimowicz, brat kochanki Adamczyka. Ten, mimo młodych lat, był w szajce najbrutalniejszy i najczynniejszy. Obecnie znajduje się w aresztach sądu połowego, za dezerccę aresztowany przed kilkoma dniami.

Z „działalności“ bandytów.

Sledztwo wykryło cały szereg zbrodni aresztowanych (do czego się oni sami przyznają), a mianowicie:

Dnia 1. lutego br. zrabowali na szkodę p. Maryi Koziovej w realności przy ul. Dominikańskiej pod l. 3 gotówką 60.000 koron i srebro, wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Dnia 24 lutego zrabowali u Teodory hr. Komorowskiej przy ul. Łackiego pod l. 2 biżuterię i garderobę, wartości 150.000 koron, gotówkę 9.000 kor., u p. Leona Szlaffa przy ul. L. Sapiehy pod l. 83 zrabowano 14.000 koron; u S. Zimmermana (o czym pisaliśmy niedawno Red.)

przy ul. Głowackiego pod l. 9 — 12.000 kor., z namowy Tad. Fischera, który — z towarzyszymi — wymuszał okup od żydów, wzamian za „uwolnienie ich“ od gaszenia pożaru w budynku czerniowieckim.

U kogo spieniężali zrabowany łup?

Bandyci przyznali się, iż zrabowane rzeczy sprzedawali za bezcen u restauratora Maksymowa przy pl. Jura i Świtlaka przy ul. Piotra Skargi pod l. 12. Futro Zimmermana, wartości 3.000 koron, sprzedali za 4 flaszki wódki... Nabył je Maksymow.

Bandyci okpił „blatnika“...

Świtlak zeznał, że kupił od bandytów rzeczy hr. Komorowskiej za 3.000 koron. Przysłali mu oni po tej transakcji „patrol“, która te rzeczy „skonfiskowała“... a jego aresztowała! Dopiero okup w kwocie 400 koron uwolnił „blatnika“ z rąk „klientów“.

Kto im pomagał?

Rabunki i kradzieże ułatwiali bandytom ich wspólnicy, do których należał także niejaki N. Grossman, właściciel kamienicy przy ul. B. Głowackiego pod l. 3. Temu Kilian przyrzekł 600 kor. za „współpracę“, lecz dał tylko 100 kor. Umotywował zaś to następująco:

— Tam, gdzieś mi wskazał dokonanie rabunku, wzięłem tylko 600 kor., a nie 6.000 K, jak mówiłeś. Dlatego dostaniesz tylko 100 kor. Czy nie kupiecka maksyma?

Do rabunku u Schlaffa namówiła szajkę sąsiadka Schlaffów. Po fakcie dokonanym, dobra, tasama sąsiadka wyraziła Schlaffom rzewną kondolencję, płacząc wspólnie z nimi...

Czterej aresztowani bandyci staną dziś, we wtorek, przed sądem doraźnym.

Kochanki zaś bandytów, „blatnicy“ i reszta współwinnych przed sądem przysięgłych.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 marca.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek, 18 marca o 6 wiecz. „Rigolletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego.

Ku czci Naczelnika Państwa odbędzie się w dniu jego imienia 19. b. m. w sali Rady miejskiej o godzinie 12-tej w południe uroczysty poranek.

Komitet utworzony z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego Polek prócz poranku organizuje w tym dniu zbiórkę na rzecz ochrony im. J. Piłsudskiego. Ochronka ta utworzona w parę miesięcy po wybuchu wojny dla dzieci Legionistów rozszerzyła w ostatnich miesiącach gościnne mury, by przygarnąć coraz liczniejsze zastępy działwy obrońców Lwowa. Skromne środki pożytecznej tej instytucji, opartej głównie na ofiarności społeczeństwa, wystarczają zaledwie na utrzymanie 130 dzieci i nie pozwalają na zaopiekowanie się dziesiątkami nowych małych gości, które pozbawione opieki rodzinnej i szkoły walczą się po ulicach, wyrodniejąc fizycznie i moralnie. Uczcijmy przeto święto Naczelnika wolnej Polski przez liczny udział w Poranku i składajmy w ten dzień hojne datki na ochronkę Jego imienia, która z pewnością przysporzy Ojczyźnie dzielnych obrońców i obywateli.

Odp. Red. Z powodu braku miejsca artykuł o sprzedaży słoniny zamieścimy w następnym numerze.

Sprostowanie. We wczorajszym telegramie w tytule ma być uchwała komunistów rosyjskich.

„SNAPSHOT“

SPÓŁKA FOTOGRAFICZNA

z ograniczoną poręką

UL. 3. MAJA, 11 a

poleca swój bogato zaopatrzony

45-3

fabryczny skład aparatów fotograficznych.

SPECYALNE LABORATORYUM WYKONUJE WSZELKIE PRACE Z ZAKRESU NOWOCZESNEJ FOTOGRAFII, W SZCZEGÓLNOŚCI

reprodukcyjne i powiększenia.

ZMIANA PROGRAMU!

KINOTEATR

FATAMORGANA

pl. Maryacki 10.

Od wtorku 18-go marca 1918 r. przesłiczny dramat
w 4-ach aktach p. t.:

Uzupełnienie programu
arcywesoła 3 aktowa komedia
p. t.:

Śnieżyczka Jej ostatni Guwerner

Marysienka

pl. Smolki 5

wyświetla obecnie bardzo interesujący program

„Kwiaty posłannikami nieszczęścia“

wzruszająca tragedia niewidomego dziecka w 5-ciu aktach. — Ponadto amerykańska 1 aktowa komedia p. t.:

„CHARLIE W INDYACH“

ze sławnego cyklu amerykańskich filmów rysunkowych, które w Ameryce i Anglii spotkały się z najwyższymi zainteresowaniem znawców. Zespół orkiestralny, wykona nowe utwory muzyczne.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Najprzedniejszej jakości

KURURUDZIANE tutej cygaretkowe

„Aida“

wszędzie do nabycia
Fabryka: Lwów,
ul. Sakramentek 16
Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

Komunikaty.

Komisyja zawodowa odbędzie posiedzenie we wtorek, 18. marca o godz. 6 popoł., w stow. kafiary przy ul. Zielonej 4. Wzywa się delegatów wszystkich organizacji zawodowych, aby na posiedzenie przyszedli.

Lekcyje tańców rozpoczyna z dniem 10. marca b. r. w sali stow. „Skały“ (ul. Mickiewicza 28) Kółko amatorskie „Awiała“. — Wpisy codziennie o godzinie 7-mej wieczorem.

Sekcyja nauczycielek T. N. S. W. zawiadamia swoich członków, że pierwsze zwyczajne posiedzenie odbędzie się we czwartek, 20. bm. w lokalu T. N. S. W., ul. Małeckiego 1. S. Początek o godz. 4. popołudniu. Na porządku dziennym: referaty o planach szkół w Polsce.

Komitet dla uczczenia b. p. Adama Garfina uprasza wszystkich, którzyby mieli jakiegokolwiek daty, dotyczące się życiorysu i działalności zmarłego (w szczególności z czasów walk o Lwów), o nadsyłanie takowych pod adresem: Dr. Aleksander Kohl, ul. Jagiellońska 24. II.

Akad. Komitet Pomocy Żołnierzom i Studentom urządza w środę, 19. bm. w sali Czytelni Akademickiej wieżor muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem p. Argasińskiego-Chojnowskiego, Łowczyńskiego, D'Abancourtówny, chóru żołnierskiego i innych. Początek o godz. 5. wieczorem.

Sprawa osteplowywania banknotów.

Lwowskie Biuro prasowe „Polonia“ donosi: Jakie stanowisko zajmie nasz rząd w sprawie osteplowywania będących w obiegu banknotów, nie jest dotychczas zdecydowane, głosy bowiem bardzo poważnych finansistów nie wróżą tej akcji osiągnięcia zamierzonego celu, Czesi zaś i Jugosłowianie, pragnący anormalnego rozwiązania stosunku z byłą monarchią a nie likwidacji, obawiając się w niej znacznych ciężarów, przeprowadziły już osteplowanie. W Jugosławii miano osteplować banknotów aż na przeszło 7 miliardów t. j. sumę nieprawdopodobną, aby była tam w obiegu i przypuszczalnie należy, że zdeprawowani obecni urzędnicy, wynagradzani za ilościowo dokonywane osteplowanie, cyfrę tę dla zwiększenia swego dochodu rozmyślnie powiększyli. Jaki jest wynik osteplowań w Czechach, które rozpoczęły się 1. marca i trwać miało dni 12, dotychczas nie wiadomo. Dokonywano je w ten sposób, że posiadacz banknotów otrzymywał połowę w banknotach osteplowanych a drugą połowę w 1 proc. niepozbywalnej, niezastawialnej i od wszystkich transakcji wykluczonej rencie państwowej. Urzędnikom wypłacono pensje za marzec

w osteplowanych banknotach. Równocześnie zarządzono zinventoryzowanie całego majątku gotówkowego w kraju. Banki winne były wykazać salda swoich klientów a same sporządzić prowizoryczny bilans z uwzględnieniem w nim t. zw. cichych rezerw. Nadto każdy obywatel obowiązany jest dla wymiaru podatku majątkowego przedłożyć fasę swego majątku nieruchomości i ruchomego, do którego to wliczone być mają nie tylko kosztowności, ale i urządzenie domowe, jakoteż obrazy, ubranie itd.

Teatr amatorski „Awiała“ we Lwowie
ul. Mickiewicza 28, sala „Skały“.

We wtorek, dnia 18. i w środę dnia 19. marca 1919 r. odbędzie się

Wielki Wieczór
Naczelnika Państwa
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

PROGRAM:

1. Deklamacya.
2. „Halka“, wyjątek z opery.
3. „Czas do boju“ — Chór.
4. „Posiew wolności, dramat w 1 akcie z dziejów męczeństwa Polski.

Początek o godzinie 6 wieczorem.
Dochód przeznaczony na lotnictwo polskie.

Reżyser: W. Keczapski. Kierownik Koła: Br. Świeży

OGŁOSZENIA.

Artykuły spożywcze do wzajemnej zamiany proszę zgłaszać
ul. Kopernika 12, za bramą, Schopper. 179-1

Egzaminowana polonistka, germanistka, doktorka filozofii z ukończoną szkołą handlową, z kiluletnią praktyką szkolną i prywatną przygotowuje do egzaminów w z kresie szkół średnich Zgłoszenia codziennie między 2-gą a 4-tą, Kochanowskiego 3, III. piętro. 181

Kawalerski pokój umeblowany bez pościeli za raz do wynajęcia, ul. Słodowa 1. 4 II. p., na prawo.

Jedyny zakład do naprawy pończoch specjalnymi maszynami. Pracownia bielizny, bluzek, haftów. Kopernika 12, za bramą. 143-3

Stroiciel fortepianów przyjmuje reperaturę i skórkowanie. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.

Ucznia z odpowiadającą kwalifikacją poszukuje drukarnia Jaegera, ul. Sykstuska 33.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD i WYROB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKI.

Restauracyja „Laura“ Kochanowskiego 2,
róg ulicy Pańskiej,
obiady doborowe do menażek. 86-X

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Zakład dentystyczno-techniczny

Leopolda Hissa

Lwów, Karola Ludwika 33 nad kawiarnią Abbazia

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. H. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 85-2

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-5.

ul. Kopernika L. 12. 84-3

Z GRANATÓW

uszkodzone realności naprawia szybko i tanio — jako też rekonstrukcyje wykonuje

Przedsiębiorstwo budowy „Beton“
Lwów, pl. Smolki 1a.

Do ślusarzy firmy

JAN SCHUMANN Ska

z ogr. odp.

Lwów, ul. Pańska 23 potrzebni:
Ślusarze, pomocnicy fabryczni, chłopcy do nauki

Miejska Kasa Oszczędności

(Wałowa 9, parter)

zniża od dnia 18. kwietnia 1919 o procentowanie
wszystkich wkładów

na 3½%

138-1